

Ewa Ciesielska

Nastolatka ze Skępego i jej syn : o poezji ks. Jana Twardowskiego

Łódzkie Studia Teologiczne 6, 185-196

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EWA CIESIELSKA

NASTOLATKA ZE SKĘPEGO I JEJ SYN O poezji ks. Jana Twardowskiego

Paul Claudel pisał: „*Pismo Święte jest wspaniałą budowlą, którą należy nie tylko czcić, ale w której trzeba mieszkać*”¹.

M. D. Brandstaetter – dziadek Romana – pozostawił mu przed śmiercią taki oto testament:

„*Będziesz Biblię nieustannie czytał. Będziesz ją kochał więcej niż rodziców [...] Nigdy się z nią nie rozstaniesz. [...] A gdy zestarzejesz się, dojdiesz do przekonania, że wszystkie książki, jakie przeczytałeś w życiu, są tylko nieudolnym komentarzem do tej jedynej księgi[...]*”².

To tylko dwie wypowiedzi o tej Świętej Księdze, która na stałe weszła do kultury całego świata. Przetłumaczona na większość języków przenika każdy rodzaj sztuki. Najwybitniejsi muzycy swoje utwory komponowali pod wpływem lektury Pisma Świętego, obrazy biblijne były inspiracją dla największych malarzy i rzeźbiarzy. Słowo w Biblii – często porównywane z najlepszą poezją – stale oddziałuje na literaturę.

Nasuwa się pytanie: na czym polega niezwykłość owej Księgi? Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na Autora, którym w świetle religii judaistycznej i chrześcijańskiej jest sam Bóg, to On „podyktował” pisarzom Słowo. R. Brandstaetter mówi o Biblii głównie jako o *dziele Objawienia* napisanym pod natchnieniem Boga³. Bóg jest jednak nie tylko Autorem, ale także głównym Bohaterem Biblii. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy: „*całe Pismo Święte jest jedną Księgą, a tą jedną Księgą jest Chrystus, ponieważ całe Pismo Święte mówi o Chrystusie*”⁴. Źródłem więc prawdziwej wiedzy o Bogu jest Biblia.

W sposób szczególny z tą Świętą Księgą obcuje kapłan. Ewangelia jest dla niego codzienną lekturą. Posługuje się nią w czasie mszy, modlitwy, rozmyślań.

Jan Twardowski, poeta zajmujący wyjątkowe miejsce nie tylko w liryce religijnej, ale w całej polskiej poezji współczesnej, bardzo często podkreśla niezwy-

¹ P. Claudel, *Umiłowanie Pisma Świętego*, Warszawa 1958, s. 8.

² R. Brandstaetter, *Krąg biblijny*, Warszawa 1977, s. 10.

³ Tamże, s. 15.

⁴ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, s. 43.

kłość Biblii, mówi o niej m.in. „nowość sprzed dwóch tysięcy lat”. Pismo Święte, jak sam Poeta mówi, jest dla niego podstawowym, wzorcowym tekstem, często wykorzystywanym w twórczości poetyckiej. Nie można nie studiować Biblii, w niej bowiem – wyznaje ksiądz Jan – „*Bóg przemawia do nas. On nie mówi do ludzi poprzez wykład teoretyczny, naukowy, tylko przez poezję, psalm, ewangelię [...] Bóg miał olbrzymi szacunek do słowa [...] i dlatego Słowo Boże jest ciągle takie fascynujące, język jest żywy, młody*”⁵.

Do Biblii sięga Twardowski bardzo często. Sam wiele razy podkreślał, że wszystko co tworzy, zakorzenione jest w Piśmie Świętym. Biblia obecna jest w lirycy księdza Jana na różne sposoby. Istnieje ona m.in. poprzez cytaty, parafrazy, aluzje. Na szczególną jednak uwagę zasługują bohaterowie wierszy Twardowskiego. Poeta bowiem inspirowany Biblią, często głównymi postaciami swych utworów czyni Chrystusa i Jego Matkę. Osoba Chrystusa pojawia się w twórczości księdza Jana od najwcześniejszych wierszy do chwili obecnej.

W 1993 r. ukazał się szczególny tom poetycki pt. *Krzyżak na drogę*⁶, w którym Poeta gromadzi wiersze związane z postacią Jezusa. Ciekawy jest fakt, że Chrystus, mimo iż stawiany w poezji Twardowskiego przed i ponad wszystkim, nie zawsze jest tak samo eksponowany. W wielu wierszach pojawia się nagle, nieoczekiwanie:

*i nagle przyszedł nieoczekiwany
jak żurawiny po pierwszym mrozie (133)*⁷.

Rzadko osoba Chrystusa wypełnia cały utwór, częściej zjawia się na chwilę, dyskretnie:

*tylko Jezus pozostał
choć ludzie nerwowi
nawet nie zauważą że przystanął w sieni (167),*

*przyszedł Pan Jezus [...]
obdarty ze śniegu i polskich kolęd
za wcześniej za późno nie w porę (89).*

Wielokrotnie Jezus jest obecny nie tylko w świątyni, ale poza nią, *gubi się w kościele bogatym (316)*. Nie przestając być Bogiem, przychodzi do człowieka jako Człowiek i dzięki swej ludzkiej naturze *budzi największą miłość na świecie*⁸.

*Jezu Frasobliwy [...]
bez parasola na deszczu*

⁵ W. Wiśniewski, *Lekeja polskiego*, Warszawa 1993, s. 338.

⁶ J. Twardowski, *Krzyżak na drogę*, Kraków 1993.

⁷ Cytaty dotyczące osoby Chrystusa pochodzą z tomu *Wiersze J. Twardowskiego*, Białystok 1993. Liczby w nawiasie oznaczają stronicę cytowanego wiersza.

⁸ J. Twardowski, *Posłowie*, w: *Blisko Jezusa*, Warszawa 1995.

z gołymi kolanami [...] nieśmiały jakbyś debiutował wierszem [...] samotny bo spokrewniony ze światem (198).

W utworach Twardowskiego pojawia się także Jezus – Bóg. Poeta sięga do Ewangelii i przywołuje dobrze znane obrazy:

na Taborze Jezus jaśniał jak śnieg (294)

któryś widział na audiencji w Betlejem trzech monarchów na klepisku ziemi jak trzy złote placki (90).

Z osobą Chrystusa ściśle wiążą się pewne motywy – m.in. modlitwy, bólu, krzyża, cierpienia:

nocą modlił się w Ogrodzie Oliwnym sam na sam z aniołem jak z dziewczynką w bieli (274).

skurczyłeś na krzyżu jak czapla szyję (182).

Chrystus w utworach Twardowskiego jest nauczycielem wskazującym drogę i lekarzem *stale zajęтым*:

[...] ręce Twoje [...] wskazują drogę jak po ciemku światło [...] przez lat dwa tysiące urlopu nie mają jak deszcz stale zajęty (165).

Wiele miejsca w poezji księdza Jana zajmuje problem wiary. Często pojawia się Chrystus, który wzbudza swą obecnością niezadowolenie, którego chce się wyeksmitować spośród ludzi, o którym najlepiej nic nie mówić:

Nie mówią o Tobie nie piszą oddalają w ciemność przechodzą mimo [...] niezadowoleni [...] jakbyś miał usta z filmu niemego (88).

Pan Jezus niewierzących [...] omijany jak stary cmentarz choleryczny (196).

W utworze *Więc to Ciebie szukają* podmiot liryczny mówi:
chodzą wkoło Ciebie jak czapla po desce (98).

Ksiądz Jan bowiem, mimo wszystko głęboko wierzy, że zarówno Bóg szuka człowieka, jak i człowiek szuka Boga. W świetle *Katechizmu Kościoła Katolickiego*: „*Pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka. Tylko w Bogu człowiek znajdzie prawdę i szczęście, których nieustannie szuka*”⁹. U Twardowskiego, Bóg nie pamiętając o niewierności, chce odnaleźć człowieka jak Dobry Pasterz owcę:

*Pan Jezus niewierzących [...]
czasami się zatrzyma
stoi jak krzyż twardy (196).*

Zgodnie ze słowami Ewangelii: „*większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia*”¹⁰, w sposób szczególny Chrystus traktuje tych, którzy potrzebują Jego przebaczenia. Nie potępia ich, lecz pragnie odzyskać:

świecący nawet niewierzącym jak ogromne ciało dobroci (65)

*którędy do Ciebie [...]
może od innej strony [...]
bez wiary tylko z dobrocią jak na gapę (95)*

W wywiadach ks. Twardowski często podkreśla, że do Boga zbliżyć się można tylko przez myślenie paradoksami:

*Tylko język paradoksów może wypowiadać to, co przerasta nasz rozum, mówić o Bogu*¹¹.

*Myślę, że o Bogu można mówić tylko językiem paradoksów*¹².

*Paradoksy po ludzku oddają wielkość Bożą*¹³.

Dlatego w swej poezji Twardowski często o Bogu – Tajemnicy mówi paradoksami. Albowiem jak inaczej wypowiedzieć wielkość, mądrość, nieskończoność Boga?

Bóg jest tak wielki że jest i Go nie ma (131),

Pan Bóg jest tak jasny, że nic nie tłumaczy (120),

⁹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, s. 21.

¹⁰ Łk 15, 7.

¹¹ *Poeta i paradoksy. Rozmowa z J. Twardowskim. Rozmawia M. Zieliński*, „Nowe Książki”, 1991, nr 1, s. 57.

¹² „*Mam tę świadomość, że Bóg mnie prowadzi*”. *Wypowiedź ks. Jana Twardowskiego na promocji zbioru wierszy „Trzeba iść dalej, czyli spacer biedronki”*, „Magazyn – Słowo – Dziennik Katolicki”, 1994 nr 22, s. 14.

¹³ *Zobaczyć od nowa. Rozmowa z ks. J. Twardowskim. Rozmawiała B. Gruszka-Zych*, „Gość Niedzielny”, 1990, nr 15, s. 6.

A Bóg

chodzi jak po Tatrach w niebie

tak wszechmogący, że nie stworzył siebie (278),

Tylko Bóg jest wciąż jeden jakby Go nie było (176),

Człowiek nie może, nie jest w stanie pojąć Boga, zrozumieć Jego istoty. W filmie dokumentalnym o ks. J. Twardowskim pt. *Wiara malutka*, Poeta powiedział m.in.: „*Gdyby człowiek pojął Boga, Bóg nie byłby Bogiem, lecz wymysłem ludzkiego rozumu*”¹⁴.

A Bóg „wymyślony” przez człowieka byłby „niemożliwy”. Ani ludzki, ani boski, nie mądry, a „mądraliński”, spełniający nasze życzenia. W jednym z wierszy Poeta przedstawił hipotetyczną sytuację, w której człowiek „stworzył” sobie Boga:

*Gdybyśmy sami sobie Ciebie wymyślili
byłbyś bardziej rozumiały i elastyczny
albo tak doskonały że obojętny
albo tak kochający że niedoskonały [...]
i dopiero byłbyś naprawdę niemożliwy (174).*

W innym liryku pt. *O firankach w stajni* zaradni współcześni ludzie:

modliliby się do Ciebie jak do małego milionera (59).

Bóg w twórczości Twardowskiego jest Stwórcą wszystkiego, co żyje. Twardowski tworzy obraz Boga, w oczach którego przyroda jest tak samo ważna jak człowiek. We wstępie do *Poezji wybranych* Jan od Biedronki pisze i o „równouprawieniu” ludzi i zwierząt: „*To samo światło pada i na ludzi, i na koniki polne, i na świerszcze*”¹⁵. Ta myśl towarzyszy wielu utworom poety:

*Który stworzyłeś
pasikonika jak szmaragd z oczami na przednich nogach [...]
czerwoną trajkotkę z wąsami na głowie [...]
żabę grającą jak nakręcony budzik
psiaka z półopadniętym uchem (93).*

Zgodnie z biblijnymi słowami *Bóg wiedział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre*¹⁶, w twórczości Twardowskiego Bóg wszystko, co powołał do życia, tak samo umiłował.

¹⁴ *Wiara malutka*. Film dokumentalny o ks. J. Twardowskim. Scenariusz i reżyseria G. Banaszkiwicz. Emisja TP, pr. II, 29 III 1991.

¹⁵ J. Twardowski, *Poezje wybrane*. Wyboru dokonał i wstępem poprzedził Autor, Warszawa 1979.

¹⁶ Rdz 1, 31.

Na zakończenie rozważań o osobie Chrystusa w twórczości Twardowskiego warto przywołać jeszcze jeden wiersz, w którym On się pojawia. Jest to wiersz zaskakujący. Oto jego fragment:

*Nie boję się dętej orkiestry przy końcu świata [...]
boję się Twojej miłości
że kochasz zupełnie inaczej
tak bliski i inny
jak mrówka przed niedźwiedziem [...]
może widzisz jak pszczoła
dla której białe lilie są zielononiebieskie
pytającego omijasz jak jeża na spacerze [...]
boję się Twojej miłości
tej najprawdziwszej i innej (76).*

Zgodnie z nauką Kościoła, zmartwychwstanie ciał poprzedzi Sąd Ostateczny, który jak podaje *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „ujawni to, co każdy uczynił dobrego, i to, czego zaniechał w czasie swego ziemskiego życia”¹⁷.

Jan Twardowski, jako kapłan, a więc ten, *któremu wiele dano*, w sposób szczególny zdaje sobie sprawę, że od niego *więcej żądać będą*¹⁸. Nie obawia się surowej kary, lecz braku miłości, z której kiedyś zostanie rozliczony. Wie, że miłość Chrystusa, nie jest łatwa, że trzeba jej się uczyć. Mimo to najczęściej w wierszach Księdza pojawia się Bóg, który *jest Miłością*. On zostawia swym uczniom nakaz, aby „*wzajemnie się miłowali*”, a za największą miłość uznają tę, „*gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich*”¹⁹.

Osobą, która bardzo często pojawia się w twórczości Twardowskiego jest Maryja. W 1990 r. wyszedł monograficzny tom pt. *Tak ludzka*²⁰. W wydaniu tym zamieszczono utwory rozproszone po różnych periodykach, tomikach, nie zawsze dostępne przeciętnemu czytelnikowi. Tom ten zawiera wiersze z lat debiutu, a także pełnej twórczości (1944–1989). Pomysł takiego tomiku zrodził się, jak pisze w krótkim posłowniu do niego J. Kotarska, ponieważ motyw maryjny w twórczości księdza Jana rozrósł się i stanowi *hipertemat*²¹. Obrazy, myśli, wątki związane z Matką Chrystusa są bardzo różnorodne, dotyczą nie tylko osoby Maryi, ale także człowieka i jego spraw.

Dla Twardowskiego podstawowym źródłem wiedzy o Maryi, podobnie jak o Chrystusie, jest Biblia. Jeśli jednak Boga – Człowieka, czytając Pismo Święte, poznać można dokładnie, tak o Jego Matce Świętej Księża nie mówi zbyt wiele. Tek-

¹⁷ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 1039, s. 254.

¹⁸ Łk 12, 48.

¹⁹ J 15, 13.

²⁰ J. Twardowski, „*Tak ludzka*”, bm. 1990.

²¹ Tamże.

stów poświęconych Bogurodzicy nie jest wiele, jak podaje ks. Stanisław Budzik²² – 20 perykop ewangelicznych. Pismo Święte przekazuje nam więc nieliczne informacje o Matce Jezusa, choć należy przyznać, że są one bardzo bogate w treść.

Osoba Maryi od początku chrześcijaństwa była przedmiotem dociekań teologów i ożywionego kultu wiernych. Już w 1590 r. pojawia się pierwszy systematyczny wykład mariologii autorstwa jezuita Franciszka Suareza²³. Dynamicznie rozwija się mariologia, czyli „część dogmatyki, która przedstawia w sposób systematyczny i metodycznie uporządkowany całą naukę Kościoła o Matce Jezusa Chrystusa”²⁴. Od soboru w Efezie w 431 r. ukazują się kazania, dysputy i sumy teologiczne. Kościół ogłasza dogmaty maryjne²⁵, ustanawia liczne święta ku czci Najświętszej Maryi Panny. Powstaje szereg modlitw skierowanych wprost do Matki Bożej. Od początku XX wieku zwoływane są regularnie Kongresy Maryjne, które mają przyczynić się do pogłębiania czci Matki Bożej. Na temat kultu Bogurodzicy wypowiedział się Sobór Watykański II. Konstytucja *Lumen gentium*²⁶ z 1964 r. poświęca czci oddawanej Maryi osobny fragment VIII rozdziału. Dokument podkreśla, że kult maryjny trwa od wieków, zwłaszcza od Soboru Efeckiego, do dziś. Obecny papież – Jan Paweł II osobie Matki Bożej poświęcił jedną z encyklik zatytuowaną *Redemptoris Mater*²⁷. Także najnowszy *Katechizm Kościoła Katolickiego*²⁸ podejmuje temat Najświętszej Maryi Panny. Autorzy nie tylko przytaczają dogmaty maryjne, ale podkreślają „posłuszeństwo wiary, miejsce Maryi w misterium Kościoła, oraz Jej macierzyńską rolę wobec członków Chrystusa”.

Obok Pisma Świętego i nauki Kościoła wielki wpływ na pobożność maryjną wywarły apokryfy. W pierwotnym Kościele były one bardzo rozpowszechnione. Zawierały często baśniowe szczegóły z życia Jezusa i Maryi. Autorzy apokryfów pragnęli wzbogacić historię przekazaną w pismach kanonicznych. Często w centrum nie stał Jezus, lecz Maryja. Z apokryfów wywodzi się tradycja o ofiarowaniu i pobycie Maryi w latach dziecięcych w świątyni jerozolimskiej, jak również imiona Jej rodziców: Anna i Joachim. W *Protoewangelii Jakuba*²⁹, pochodzącej z II wieku, podkreśla się świętość i wielkość Maryi, wokół Niej skupione są inne postaci. W *Ewangelii Pseudo-Mateusza*³⁰ czytamy m.in.: „Cały zaś lud był pelen

²² S. Budzik, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Tarnów, 1993.

²³ C. Napiórkowski, *Matka mojego Pana*, Opole, 1988, s. 119.

²⁴ S. Budzik, dz. cyt.

²⁵ Dogmaty maryjne: 431 r. – dogmat o Bożym Macierzyństwie, 553 r. – o Trwałym Dziewictwie, w czasie Soboru Trydenckiego (1545–1563) – o Świętości i Bezgrzeszności, 1854 r. – o Niepokalanym Poczęciu, 1950 r. – o Wniebowzięciu.

²⁶ *Sobór Watykański II: Konstytucje Dekrety Deklaracje Pallotinum*, Poznań 1967, s. 157–166.

²⁷ Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris Mater” Ojca Świętego Jana Pawła II o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła*, Watykan, 1987.

²⁸ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań, 1994, s. 120–125 ; s. 236–239.

²⁹ *Protoewangelia Jakuba*, w: *Apokryfy Nowego Testamentu – Ewangelie Apokryficzne* M. Starowiejski (red.), t. 1, Lublin, 1980, s. 175–207.

³⁰ *Ewangelia Pseudo-Mateusza*, w: *Apokryfy Nowego Testamentu...*, s. 208–242.

podziwu dla Maryi. Chociaż liczyła zaledwie trzy lata, kroki jej były już tak pewne, słowa tak mądre, a modlitwa tak doskonała, że można ją było wziąć za dorosłą, a nie za dziecko”. I dalej: „Modliła się tak długo, jakby miała już 30 lat [...], wykonywała sprawnie wszystkie prace, które z trudem wypełniały starsze kobiety”³¹.

Wszystkie apokryfy maryjne świadczą o wielkiej czci, jaką otaczano osobę Maryi i wielkim zainteresowaniu Jej postacią. Sądzę jednak, że przywoływanie wątków baśniowych, przedstawianie Matki Chrystusa jako osoby doskonałej, czyni z Niej Kogoś, kto w swej „świętości” nie może być bliski zwykłemu człowiekowi.

Zupełnie inaczej jest w poezji ks. Jana Twardowskiego. Jan od Biedronki jest jednym z największych czcicieli Najświętszej Maryi Panny w historii literatury polskiej. Już w 1959 r. w dwuczęściowym wydawnictwie pt. *Matka Boska w poezji polskiej*³² zostały umieszczone dwa wiersze maryjne księdza Twardowskiego – *Wiersz do Najświętszej Panny, Matka Boska z Or-Ota*. A w antologii *Matka*³³ z lat dziewięćdziesiątych nazwisko Jana od Biedronki pojawia się obok takich poetyckich sław, jak: R. Brandstaetter, T. Lenartowicz, K. K. Baczyński, C. K. Norwid i in.

Motyw Matki Bożej jest w poezji polskiej jednym z najczęściej spotykanych³⁴. U początków polskiej nie tylko religijnej, ale i narodowej poezji stoi *Bogurodzica*. Po niej przychodzą *Żale Matki Bożej pod krzyżem*, utwory S. Grochowskiego, K. M. Sarbiewskiego, A. Mickiewicza. L. Staffa, J. Zagórskiego i wielu innych. W kanon ten wpisuje się także maryjna twórczość księdza Jana.

Jak wspomniałam, osoba Maryi jest obecna od 50 lat w twórczości Poety. Czym można wytłumaczyć taką wierność jednemu tematowi? Często jako przyczynę wskazuje się wpływ, jaki na wychowanie syna wywarła matka – Aniela z Komderskich Twardowska. Jest to niewątpliwie słuszne. Sądzę jednak, że ważny jest również fakt przynależności księdza Jana do polskiego narodu. Od 1 kwietnia 1656 r., kiedy król Jan Kazimierz, składając swoje śluby w Katedrze Lwowskiej, polecił opiece Maryi całą Rzeczypospolitą i ogłosił Ją *Królową swego Królestwa*, pogłębiła się cześć oddawana osobie Najświętszej Maryi Pannie. O Polakach w świecie zwykło się mówić: *defensor Mariae*. Kult maryjny, trwający w Polsce kilka wieków, jest zjawiskiem w skali światowej wyjątkowym, przekazywany z pokolenia na pokolenie kształtuje świadomość narodową wielu Polaków.

Ksiądz Twardowski należy do tych, którzy w sposób szczególny oddali się w opiekę Matki Bożej. Widoczne jest to przede wszystkim w wierszach Poety. Przebija z nich bardzo osobisty, a zarazem bardzo osobowy kontakt z Maryją. W lirykach maryjnych Twardowskiego bardzo wyraziste jest „ja” liryczne. Osobą mówiącą jest najczęściej ktoś, kto Matkę Chrystusa uznaje za swoją, kto czuje się Jej dzieckiem. Jeśli przedmiotem jest sama Maryja to taka, która wyznaje:

³¹ Tamże, s. 216.

³² *Matka Boska w poezji polskiej*, oprac. M. Jasińska i in., Lublin 1959.

³³ T. Śmiech, Z. Trzaskowski, *Matka*, Kielce 1995.

³⁴ *Matka Boska w poezji polskiej*, oprac. M. Jasińska i in., Lublin 1959, s. 5.

*każdy ma swoje własne zajęcia
tylko ja zwyczajnie jak mama
muszę mieć czas na wszystko
i dla wszystkich (51)*³⁵.

Wizerunek Matki Boskiej jest w poezji Twardowskiego nietradycyjny, odświeżony, bez stereotypów. Poeta nie stroni od ukazywania fizycznego piękna Maryi, które najlepiej umieją oddać dzieci:

*Panno Święta rysowana w zeszycie
dziecięcymi rączkami –
piękna jak jedna kreska (6).*

*Uciekam od obrazowych ikon [...]
niech malują moją piękność dzieci (36).*

Zewnętrzna uroda Matki Boskiej nie ma nic z niezwykłości, nierealności. Przeciwnie Jej piękno polega na zwyczajności:

*Nim Ci Mamusiu – myślał Jezus –
kupią koronę
lepiej Ci w zwykłej szarej bluzce
w kropki zielone (32).*

Obraz Matki Bożej odbiega od kanonów, doskonałości. Brak w wierszach Twardowskiego wyniosłej, moźnej Pani spoglądającej od czasu do czasu na człowieka. Maryja – Królowa nieba i ziemi, Matka Boga, w jednym z wierszy przedstawiona zostaje jako mała dziewczynka:

*Nie wierzą Świętej Annie wszyscy ważni święci
że знаła Matkę Bożą w sukience do kolan
z dowcipnym warkoczykiem i wesolą grzywką (41).*

Obok Tej, która jest *tak ludzka, że nie była dorosłą od razu*, w utworach księdza Jana pojawia się Maryja:

*jak urzędniczka na poczcie zmęczona naszymi listami
jak babcia nad pasjansem który nie wychodzi
jak przyszywana ciocia [...]
jak nauczycielka nad klasówką z zielonym kleksem (42).*

Twardowski wyraźnie odchodzi od utrwalonych wzorów. Chce przede wszystkim przybliżyć to, co niewyrażalne. Odrzuca dogmatyczne, teologiczne widzenie Maryi. Jest Ona kimś tak bliskim, że brak Jej biblijnej wzniosłości. Maryja nie ma nic

³⁵ Wszystkie cytaty dotyczące osoby Najświętszej Maryi Panny pochodzą z tomu *Tak ludzka*.

wspólnego z cudownym trzyletnim dzieckiem z apokryfów, lecz porównana do babci, cioci, nauczycielki staje się Osobą najbliższą, z którą obcuje się na co dzień.

Taka właśnie Maryja towarzyszy człowiekowi w jego doświadczeniach. Nie Królowa, Dziewica, lecz Najlepsza Matka. Do Niej podmiot liryczny, wiele razy samotny i zmęczony, może się zwrócić. Ona bowiem zawsze pochyli się nad swym dzieckiem:

*Matka Boska mnie trzyma
jak niezdarną bańkę na słomie (5).*

*Żeby nie było o cierpieniu kazań [...]
tylko po prostu cierpienie
zwykle, tępe [...]
właśnie takie Matka Boska opatrzy (15).*

Maryja opiekuje się nie tylko człowiekiem, ale także przyrodą:
*szukasz pewnie jednej mrówki w lesie
tak bardzo spracowanej jakby miała umrzeć (40).*

Jest Matką wszystkiego, co żyje. To Maryja *przyjmuje poza kolejką wszystkich niepewnych, daje zapasowy klucz do nieba i zawsze tych, co się potkną, gotowa bronić*. Jej, jak dziecko matki, człowiek potrzebuje na co dzień. Obecność Maryi daje poczucie bezpieczeństwa:

*Nic mnie nie zlamalo [...]
bo wciąż widzę Ciebie Matko Najświętsza
zamiast berła – trzymasz kłębek włóczki
cerujesz teologię (22),*

*nic się nie zawali,
bo wciąż Mamusia ta sama (64).*

Można powiedzieć, że w twórczości Twardowskiego, zgodnie ze słowami Karola Wojtyły – Jana Pawła II: „*Maryja staje pomiędzy swym Synem a ludźmi w sytuacji ich braków, niedostatków i cierpień [...] jako Matka może – lub nawet więcej : »ma prawo« – powiedzieć Synowi o potrzebach ludzi*”³⁶. Maryja zgodnie z utrwalonym przekonaniem, jest Orędowniczką i Pośredniczką człowieka. Warto jednak podkreślić, że brak wierszom maryjnym patetyzmu i wzniosłości. Jest w nich co prawda postawa uwielbienia, pochwały, ale przez żart zostaje ona pozbawiona patosu, jak choćby w liryku *Róża*:

*A jednak święty Józef
dąsa się wyraźnie
gdy Matce Bożej różę wystrojoną niosą (65).*

³⁶ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 1987, p. 21.

Na uwagę zasługuje sposób zwracania się do Najświętszej Maryi Panny. Apostrofy i zwroty wokatywne skierowane do Maryi są urozmaicone. Najczęstszymi są: *Matka Boska*, *Matka Najświętsza*, *Matka*. Rzadziej notowane to: *Mama*, *Mamusia*, *Panna Święta*. Widać wyraźnie, że używając tych form (przede wszystkim w vocativie), Twardowski rezygnuje z wielosłowa i retoryki, realizuje swoje poetyckie credo: *trzeba mówić najprościej o Matce Najświętszej*.

Warto przywołać jeszcze jedno określenie Maryi pojawiające się w wierszu *Skępe*:

*Panienko Najświętsza
Nastolatko ze Skępego (70).*

Nazywając Matkę Bożą *Nastolatką*, ksiądz Jan czyni Ją patronką wszystkich młodych, a zarazem tworzy po raz kolejny wizerunek Maryi dla każdego, Maryi, która *ucieka od kanonizowanej kosmetyki i papierowych abstrakcji*.

Twardowski często w swej twórczości nawiązuje do szczególnych momentów w życiu Matki Najświętszej m.in. do narodzenia Jezusa, ucieczki do Egiptu, obecności pod krzyżem Syna, Wniebowzięcia³⁷. We wszystkich tych utworach stosunek do Matki Bożej jest naznaczony głęboką wiarą i przywiązaniem.

Kilkakrotnie powraca w twórczości Twardowskiego motyw Maryi płaczącej, dzięki czemu jeszcze silniej poeta przełamuje konwencje i odrzuca obraz Maryi jako osoby nierealnej:

Rozplakała się Matka Boska (50).

*Matka Boska się śniła
plakała (59).*

Twardowski w wielu utworach szuka, co więcej odnajduje, bezpośredni kontakt z Maryją:

*piszę list bo Cię przecież zobaczyć nie mogę
myślę jednak że chyba czasami Ciebie słyszę
bo skąd się nagle bierze ten szept kiedy zasnę (46).*

*gdzieś za swym obrazem
żywa jesteś i milczysz ze mną (11).*

Jak wspomniałam na wstępie, motyw Maryi stanowi *hipertemat* w twórczości ks. Jana Twardowskiego. Nie sposób go wyczerpać w tak krótkiej pracy. Mimo to da się zauważyć, że Poeta Najświętszej Maryi Panny poświęca całe swe życie, do Maryi ucieka się w najważniejszych jego momentach. Pod opiekę Matki oddaje się, będąc dzieckiem, człowiekiem dorosłym, kapłanem, poetą. Tworzy nowy wizerunek Maryi. Nie można zatem zgodzić się ze słowami Z. Jastrzęb-

³⁷ Por. wiersze: *Mamusia (64)*, *O prostym pacierzu (17)*, *Dziękuję (60)*, *Matka dla wszystkich (55)*, *Wniebowzięcie (43)*.

skiego: „*W poezji powojennej nie ma twórców, którzy by zdecydowanie wyróżniali się wśród innych, którzy by wnieśli zupełnie nowe tony do poezji maryjnej*”³⁸, Twardowski bowiem wyróżnia się spośród innych poetów i wnosi nowe tony:

*co rano do maryjnych pieśni
dorzucając kilka własnych, jak garstkę czereśni (13).*

Często twórczość maryjna Twardowskiego porównywana jest do twórczości obecnego Papieża i kardynała Wyszyńskiego. Według Sulikowskiego: „*Duchowość Twardowskiego od czasu wstąpienia do seminarium warszawskiego [...] stale była orientowana względem Maryi, konsekwentnie i modlitewnie, jak bodaj u żadnego poety, poza Karolem Wojtyłą – oraz Stefanem kardynałem Wyszyńskim*”³⁹.

Moim zdaniem, jest to słuszne zestawienie, albowiem słowa Jana Pawła II – *Totus Tuus*⁴⁰ – z całą pewnością mogłyby przyświecać całej maryjnej twórczości Jana Twardowskiego. Jako dowód warto przywołać jeszcze jeden utwór pt. *Powracamy*:

*Z Matką Boską jest tak
najpierw bliska najbliższa
jak choinka opłatek gwiazdka
mama, mamusia, matka
potem teologia tłumaczy sercu
że Pan Jezus na pierwszym miejscu
lata biegną samotność wieczność
powracamy do Niej jak dziecko*⁴¹.

ADOLESCENTE DE SKÈPE ET SON FILS

De la poésie de Jan Twardowski

Résumé

C'est dans la Bible que prend racines toute la création de Jan Twardowski et pour cela les personnages qui y apparaissent le plus souvent sont ceux du Christ et de la Vierge Marie.

Le poète Les peint d'une manière humaine et simple. Il rompt les schémas et les convenances pour donner la primauté au naturel ainsi qu'à la simplicité.

³⁸ *Matka Boska w poezji polskiej*, oprac. M. Jasińska i in., Lublin 1959, s. 210.

³⁹ A. Sulikowski, *Świat poetycki księdza Jana Twardowskiego*, Lublin 1995, s. 200.

⁴⁰ *Totus Tuus* bierze początek od św. Ludwika Marii Grignon de Montfort. Jest skrótem pełniejszej formy zawierzenia Matce Bożej, która brzmi: *Totus Tuus ego sum et omnia mea Tua sunt. Accipio Te in mea omnia. Praebe mihi cor Tuum, Maria*. Pochodzenie *Totus Tuus* wyjaśnia Ojciec Święty Jan Paweł II, w książce *Dar i Tajemnica*, (Kraków 1996, s. 30).

⁴¹ J. Twardowski, *Przed kapłaństwem kłękam*, Warszawa 1996, s. 153.